
Agata Demkowicz, *Poezja białoruskich jezuitów po utracie niepodległości*, Collegium Columbinum, Kraków 2008.

Książka Agaty Demkowicz omawia poezję białoruskich jezuitów skupionych wokół ośrodka polockiego w okresie porozbiorowym. Składa się z trzech zasadniczych części, w których autorka stara się ukazać nie tylko powstałą wówczas w tym ośrodku liryczną twórczość zakonników, ale także jej historyczne uwarunkowania, które przyczyniły się do ukształtowania tej poezji, w dużym stopniu jako pochwały rosyjskich carów. To z kolei wywołało niepochlebne opinie na temat tamtejszych jezuitów, oskarżanych wręcz o zdradę narodową. Omawiana publikacja naświetla także problem rozumienia pojęcia „zdrady narodowej” w odniesieniu do zakonników, którzy musieli się ustosunkować z jednej strony do kwestii partykularnego interesu, jakim było przywrócenie zakonu, a z drugiej do interesów narodu polskiego. Swoje ustalenia autorka książki oparła m.in. na rękopisach znajdujących się w Archiwum Prowincji Polski Południowej Societatis Jesu w Krakowie, zawierających materiały historyczno-literackie dotyczące tego zagadnienia.

Część pierwsza książki jest krytyczną prezentacją opinii odnośnie do kasacji zakonu, zaczerpniętych z pamiętników i listów ważniejszych postaci życia intelektualnego polskiego oświecenia. Znajdują się tu uwagi byłych uczniów jezuickich, m.in. Franciszka Karpińskiego, Stanisława Wodzieckiego oraz byłych jezuitów: Adama Naruszewicza, Grzegorza Piramowicza, Franciszka Książnina, a także osób, które sprawa ta interesowała ze względu na ich stanowiska w hierarchii kościelnej (Ignacy Krasicki) lub też zajmowanie się sprawami edukacji (Julian Ursyn Niemcewicz). Opinie w sprawie kasaty jezuitów były podzielone. Krasicki przyjął decyzję papieża ze spokojem, utyskując jedynie na artykuły eks-jezuity ks. Stefana Łuskiny w „Gazecie Warszawskiej”, wychwalające Katarzynę II, która zachowała na swoich ziemiach zakon. Naruszewicz z kolei twierdził, że upadek jezuitów wpłynie korzystnie na stan edukacji w Polsce, ponieważ utworzenie Komisji Edukacji Narodowej naprawi szkodę powstałe w społeczeństwie w wyniku opartej na zacofaniu i obskurantyzmie nauce w kolegiach jezuickich. Z Krasickim, rzecz dziwna, wiązała się także intryga, w której miał on okazać się pomocny w zachowaniu zakonu na ziemiach pruskich. Na Śląsku bowiem na polecenie

¹² Tamże, s. 14–15.

¹³ Tamże, s. 20.

Fryderyka II (który także nie uwzględnił od razu bulli papieskiej, zrobił to dopiero w 1776 roku na Śląsku i 1780 w Prusach Zachodnich) postanowiono obrać wicegenerała zakonu, który miał kierować nierozproszonymi jezuitami na ziemiach pruskich, gdy właściwy generał pozostawał uwięziony. Miało to doprowadzić do wymuszenia na papieżu uznania funkcjonowania zakonu na tych ziemiach. Protektora sprawy widziano w osobie biskupa Krasickiego, który jednak nie wiedział o pokładanych w nim nadziejach. Sprawa upadła ostatecznie po śmierci nowo obranego wicegenerała jezuitów prowincji śląskiej ks. Troila. O tej intrydze donosił anonimowy artykuł, który ukazał się w „Przeglądzie Poznańskim” w 1854 r., choć cała sprawa w przekonaniu ks. Załęskiego, który także o niej wspominał dużo wcześniej¹, miała być tylko pomówieniem szkalującym jezuitów.

Autorka książki przytacza opinie świeckich historyków, odnoszące się do zagadnienia likwidacji zakonu (m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Smoleńskiego, Emanuela Rostworowskiego) oraz historyków należących do grona Towarzystwa Jezusowego (Stanisława Załęskiego SJ, Józefa Sasa SJ). W odniesieniu do jezuitów połockich formułowane poglądy oscylują między oskarżeniami o zdradę narodową, a podkreśleniem, że ich wiernopoddańczość wobec Rosji była środkiem prowadzenia działalności kulturowo-naukowej w wymiarze patriotycznym, a także doprowadziła do restytucji całego zakonu (nowsze opinie, m.in. z moskiewskiej konferencji *Rosja i jezuita za panowania Katarzyny II*).

W drugiej, zasadniczej części publikacji zostaje naświetlona działalność literacka oraz kulturowo-naukowa połockich jezuitów. Autorka poprzedza ją przypomnieniem badań Barbary Wolskiej i Stanisława Bednarskiego nad nielicznymi utworami poetyckimi odnoszącymi się do sprawy kasacji zakonu: Naruszewicza *Na ruinę jezuitów*, *Adieu kochanym jezuitom*, Trembeckiego *Oda do zniesionego zakonu*, anonimową *Replikę* jako odpowiedź na ten wiersz, Waclawa Rzewuskiego *Oda o upadku zakonu Societatis Jesu*, oraz anonimowy wiersz *Daniel Kalwiński*.

Ośrodek połocki, który uniknął kasaty (tak jak i inne ośrodki jezuickie w imperium rosyjskim), dzięki protektoratowi Katarzyny II zachował wszystkie dotychczasowe przywileje, łącznie z tym, że nauka odbywała się tam w języku polskim. Posiadał bogate zbiory muzealne służące celom edukacyjnym, w tym sporą galerię obrazów oraz bibliotekę. W 1787 roku na mocy przywileju carycy otworzył własną drukarnię, w której wydawano dzieła m.in. Jana Kochanowskiego, Piotra Kochanowskiego, Piotra Skargi oraz z nowszych pozycji utwory Krasickiego, Karpińskiego oraz Naruszewicza. Spod prasy drukarskiej w Połocku wychodziły także publikacje dotyczące języka polskiego, jak na przykład *Zagadnienie czytane na publicznym posiedzeniu od Rektora Akademii 16 września roku 1818 O sposobie zatrzymania i rozszerzenia zdrowego smaku mowy i wymowy ojczystej*. Dopełnieniem tej działalności było wydawanie z inicjatywy ks. Rajmunda Brzozowskiego SJ własnego pisma „Miesięcznik Połocki”, którego pierwszy numer ukazał się w 1817 roku, niedługo przed rozpoczęciem kasacji zakonu przez cara Aleksandra I. Profil pisma nie był jednoznacznie określony, znajdowało się w nim miejsce na artykuły z różnych dziedzin, ale tych preferowanych przez jezuitów.

O ile działalność naukowo-kulturalna jest bezsprzecznie pozytywnym dziełem zakonu, o tyle twórczość literacka budzi kontrowersje. Dzieje się tak za sprawą utrzymanej w nurcie klasycyzmu postanisławowskiego poezji panegirycznej pod adresem imperatorów Rosji. Wśród jej twórców odkrytych przez autorkę książki znalazł się m.in. zapomniany poeta łaciński Michał Korycki (1714–1781 lub 1784), eks-jezuita litewski, którego tomik poezji wydany w 1817 roku zawierał utwory pochwalne na cześć Katarzyny II, wybawicielki połockich jezuitów. Kolejnym autorem przypomnianym przez autorkę był Nikodem Muśnicki SJ (1765–1805), autor *Pułtawy*, sławiącej Piotra I Wielkiego jako znakomitego poprzednika carycy. Poeta ten był także piewą cara Aleksandra I, któremu poświęcił wiersze ze swego tomiku *Drobniejsze zabawki poetyckie*. Pisał również dramaty dla sceny jezuickiej, wydane w dwóch tomach *Zabawek teatralnych* w 1803 roku, oraz *Historiae Albo-Russae Societatis Iesu pars prima*. Podobnie osiągnięcia panegiryczne miał na swym koncie inny jezuita – ks. Józef Morelowski (1777–1845), który z jednej strony stworzył przejmujące *Treny na rozbiór*

¹ *Historia zniesienia zakonu jezuitów i jego zachowania na Białej Rusi oraz Historia zniesienia jezuitów w Polsce i ich zachowania na Białej Rusi, Lwów 1784–1785.*

Polski (1795), a z drugiej osiągnął szczyt rusofilstwa w poemacie z 1814 roku *Do Księgi*. Akcenty patriotyczne, co zrozumiale, uległy wyciszeniu w późniejszym etapie jego twórczości.

Trudno natomiast jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wybitny hellenista jezuita ks. Jan Mihanowicz (1783–1814) zajmował się twórczością panegiryczną ku chwale carów, gdyż zaznaczył się on w działalności literackiej połockich jezuitów tłumaczeniami dla potrzeb teatru. Jedynym zachowanym jego utworem odnoszącym się w jakiś sposób do sprawy jezuitów i Rosji jest poemat *Podróż księży jezuitów z Połocka do północnej Rosji, w roku 1812, przed wejściem wojska francuskiego do Białej Rusi – wierszem opisana przez księdza Jana Mihanowicza, jezuitę, rodem z Horpsła, wsi dziedzicznej w powiecie połockim*.

Kwerenda autorki przeprowadzona w archiwum TJ w Krakowie ujawniła także kilka anonimowych panegiryków o nieco barokowych i czolobitnych wręcz tytułach m.in.: z okresu przedrozbiorowego *Najjaśniejszym Władczym Cesarzom: Jej Majestatowi i Najpotężniejszej Władczyni Rosji, Katarzynie II, naszej Najłaskawszej Pani, Synowi Pawłowi I Jego żonie Marii, Wielkim Władcom Imperium z okazji Ich pomyślnego pobytu na Białorusi – pieśń ofiarowana przez księży zakonnych Towarzystwa Jezusowego, zachowanego najłaskawiej na Białej Rusi i z wielu tytułów zobowiązanego, wielojęzyczny (polsko-włosko-niemiecko-łaciński) tomik Różne poematy wydane w Połocku w 1797 roku na cześć cara Pawła I oraz dwa utwory poświęcone Aleksandrowi I: *Najjaśniejszemu i Najpotężniejszemu Aleksandrowi I, Wszystkich Rusi Władcy I Samodzierzawcy, pieśń dziękczynna, ofiarowana swemu Najłaskawszemu Zachowawcy z okazji Jego przybycia do Połocka, przez ocalone, dzieki rozkazom tronu rosyjskiego, Towarzystwo Jezusowe oraz Władza i sława Aleksandra I*.*

W ostatniej części książki Agata Demkowicz nakreśla genezę, wymowę i rolę jezuitkich panegiryków. Jak kilkakrotnie powtarza, były one związane z pewnym precedensem w imperium rosyjskim, a co więcej, w placówce połockiej. Otóż poza nieogłoszeniem bulli kasacyjnej na terenie Rosji, Katarzyna II zgodziła się, aby 2 lutego 1780 roku ponownie otworzyć tamtejszy nowicjat. Stworzyło to możliwość przedłużenia funkcjonowania zakonu, tym samym jednak rozpoczęło okres ożywionej twórczości panegirycznej poświęconej carycy, twórczości poprzedzonej jeszcze w 1772 roku kilkoma utworami ofiarowanych z okazji imienin Katarzyny (24 XI). Rozkwit tej twórczości przypadł na rok 1780, kiedy imperatorowa odwiedziła nowo nabyte ziemie białoruskie oraz placówkę w Połocku. Ofiarowano jej wówczas wiersz powitalny Koryckiego. Rok później wydano powstałe dla niej wiersze w drukarni wileńskiej, w tomiku z incipitowym wierszem o wymownym tytule: *Pieśń Jej Wysokości Katarzynie II, Władczyni całej Rosji, Triumfatorce nad Turkami, Przywodzącej do spokoju Królestwa, Szerzącej szczęście pospólne, Najłaskawszej Zachowawczymi Towarzystwa Jezusowego, w czasie odwiedzin krainy Białorusi ofiarowana przez zakonników, członków tegoż Towarzystwa, poddanych Jej Władczemu Majestatowi i cieszących się pod Jej opieką bezpieczeństwem*. Tomik ten zawierał także inne utwory Koryckiego: *Pieśń na cześć Najjaśniejszej Władczyni całej Rosji, Katarzyny II, podczas odwiedzin na Białej Rusi, Radość Połocka z okazji przybycia Najjaśniejszej Katarzyny II, Władczyni całej Rosji, czy Żal Połocka z powodu wyjazdu Najjaśniejszej Władczyni*. Korycki pisał je na zamówienie białoruskich jezuitów, a z carycy czynił dobrodziejkę ówczesnej Europy, idealizował jej sukcesy polityczne, nie szczędził komplementów w stylu „matki” i „Wielkiej Katarzyny”. Jak zaznacza autorka książki, w swych zachwytach na zamówienie nie był odosobniony, gdyż w granicach Rzeczypospolitej wtórował mu, chyba całkiem szczerze, ks. Stefan Łuski. Natomiast współczesny tym wydarzeniom ks. Załęski we wspomnianej *Historii*, zauważył, że „miłość” Katarzyny nie była bezinteresowna. Zachowując zakon przewidywała, że ułatwi to asymilację ludności zagarniętych terenów Rzeczypospolitej z imperium rosyjskim.

Kolejną falę panegiryków procarskich, jak wynika z ustaleń autorki książki, rozpoczęło panowanie Pawła I i konieczność ratowania zakonu przed arcybiskupem Sierżeniewiczem stojącym na czele Departamentu do spraw Kościoła Katolickiego, zabiegającego o realizację bulli kasacyjnej Klemensa XIV z 1773 roku. Z tego czasu zachował się jedynie wcześniej wspomniany tomik z 1797 r. Zabiegi jezuitów nie okazały się daremne, ponieważ Paweł I nie tylko zachował zakon, ale także zezwolił na utworzenie nowych placówek, m.in. w Petersburgu, gdzie przy kościele św. Katarzyny pod kuratelą ks. Gabriela Grubera otworzono w 1801 kolegium, a w 1802 Collegium Nobilium.

Jednak i ten władca nie utrzymywał jezuitów bez powodu, gdyż – jak zauważył m.in. ks. Załęski – chciał rozszerzenia działalności tego zakonu w obawie przed rozprzestrzenieniem się w Rosji doktryn rewolucyjnych, z którymi car spotkał się podczas podróży po Europie.

Ostatni okres panegirycznej twórczości jezuitów otwiera panowanie Aleksandra I, którego początek Muśnicki uświetnił wierszem *Na wstąpienie na tron Najjaśniejszego Imperatora Aleksandra I*, gdzie porównuje cara do Apollina, a wielkość przyszłego monarchy porównuje do wielkości Aleksandra Wielkiego. Człobitność jezuitów wiązała się zapewne z ponowną walką o przetrwanie, ponieważ na swoje stanowisko powrócił odsunięty przez Pawła I, abp Sierżeńcewicz. Aleksander I, który także odwiedził Połock, wyraźnie zaostriżył swoją politykę wobec zakonu, wydając nakaz nauczania w nim w języku rosyjskim. Chwilowa odwilż przyszła w związku z wojnami napoleońskimi. W 1812 roku car wystawił dyplom powołujący Akademię Połocką, uwalniający tym samym wszystkie placówki Societatis Jesu spod zwierzchnictwa Akademii Wileńskiej. Wdzięczność jezuitów wobec cara zdecydowała o przyjęciu przez nich opcji procarskiej w obliczu zbliżającego się Napoleona. Antypatią wobec cesarza Francuzów nacechowane były m.in. wiersze ks. Morelowskiego. Ukoronowaniem zabiegów jezuitów o utrzymanie zakonu stało się ogłoszenie jego restytucji w 1814 roku przez papieża Piusa VII. Jednak czas jezuitów w imperium rosyjskim dobiegał końca. Aleksander I nakazał najpierw zamknięcie placówek i Collegium Nobilium w Petersburgu, oskarżając je o polonizowanie wyższych warstw szlachty rosyjskiej. 13 grudnia 1820 roku wydano ukaz banicyjny przeciw jezuitom. Prawdziwym powodem kasacji zakonu miały być aspiracje cerkwi prawosławnej, której on przeszkadzał. Oczywiście nie obyło się w tej sprawie bez udziału abpa Sierżeńcewicza, ku radości Uniwersytetu Wileńskiego, który mógł przejąć kuratelę jezuitowskich szkół.

Autorka publikacji, biorąc pod uwagę przywołane tu pokrótce fakty, dochodzi do konkluzji, że nie można jednoznacznie oskarżyć zakonu o zdradę narodową. Towarzyszyło mu bowiem przeświadczenie o zadaniu do spełnienia, jakim była restytucja całego zakonu, więc próby zjednoczenia władzy były konieczne. Poza tym nie można zapominać o prowadzonej przez zakon działalności kulturowo-naukowej o profilu patriotycznym, która gruntowała tożsamość narodową dzięki uzyskanej autonomii kulturalnej. Wreszcie trudno wyraźnie wskazać, zdaniem autorki, co w utworach panegirycznych stanowiło przejaw rzeczywistej wdzięczności wobec carów Rosji, a co konieczność wynikającą z funkcjonowania pod obcymi rządami. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że coś z tych człobitnych tytułów i podziękowań było po prostu rozpaczliwym szukaniem ratunku przed zbliżającym się końcem jezuitów pod panowaniem Aleksandra I.

DOMINIKA ŚWIĄTONIOWSKA